

zgr 17 02 2024 Marian - Świadectwa Izraela i świadectwa społeczności wywołanych w Jezusie Chrystusie

zgr 17 02 2024 Marian - Świadectwa Izraela i świadectwa społeczności wywołanych w Jezusie Chrystusie

Chwała Bogu za wszystko czym nas obdarza, co chce nas nauczyć, abyśmy ratowali się pośród tego świata. Chciałbym, żebyśmy dzisiaj też mogli porozmawiać co naprawdę jest najcenniejsze w naszym życiu wierzących ludzi, jakie bodźce są najskuteczniejsze dla nas, abyśmy ratowali się, a jakie są chwilowe i szybko mijają.

Może zwróćmy uwagę w 2Mojżeszowej 8, 16-19. Nie będę czytał tych wszystkich plag. *„I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij laskę swoją i uderz proch ziemi, a zamieni się w komary w całej ziemi egipskiej. I uczynili tak: Aaron wyciągnął rękę ze swoją laską i uderzył proch ziemi. Wtedy komary opadły ludzi i bydło. Wszystek proch ziemi zamienił się w komary w całej ziemi egipskiej. Czarownicy próbowali uczynić to samo swoimi czarami, by sprowadzić komary, lecz nie potrafili; i były komary na ludziach i na bydłe.”* To była pierwsza plaga, której nie potrafili ci czarownicy spowodować. *„Wtedy rzekli czarownicy do faraona: W tym jest palec Boży. Lecz serce faraona pozostało nieczułe i nie usłuchał ich, tak jak Pan zapowiedział”* Możliwe, że w tym czasie Izraelici bardzo cieszyli się, że komary nie kęsały ich, mieli swobodę, mogli chodzić tak jak my na obozie, cieszyli się, wokół gdzieś komary szalały. Byłem kiedyś kawałek dalej i latała cała chmara Ale cóż? Przeżyli wspaniały cud. Wyraźnie widzieli, że Bóg oddzielił ich od Egipcjan.

2Mojż.9,8-12: *„Potem rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Weźcie pełne garście sadzy z pieca i niech Mojżesz rozrzuci ją ku niebu na oczach faraona, a ona zamieni się nad całą ziemią egipską w pył, który wywoła na ludziach i na bydłe w całej ziemi egipskiej, wrzody i pryszcze. Wzięli więc sadzy z pieca i stanęli przed faraonem, a Mojżesz rzucił ją ku niebu. I powstały na ludziach i na bydłe wrzody i pryszcze. Czarownicy nie mogli stanąć przed Mojżeszem z powodu wrzodów, bo czarowników pokryły wrzody tak samo jak wszystkich Egipcjan. Lecz Pan spotęgował upór faraona i nie usłuchał ich, tak jak Pan zapowiedział Mojżeszowi.”* Lecz na Izraelitach nie było wrzodów, nie było pryszczy, byli czyści. Mogli cieszyć się tym, że nie muszą się drapać, nie muszą przeżywać tego doświadczenia. Piękne rozróżnienie.

2Mojżeszowa 9,23-26: *„I wyciągnął Mojżesz laskę swoją ku niebu, a Pan zesłał grzmoty i grad, i ogień spadł na ziemię - Pan spuścił grad na ziemię egipską. A grad i ogień, nieustannie błyskający wśród gradu, był bardzo groźny; czegoś podobnego nie było w całej ziemi egipskiej, odkąd była zamieszкана. Grad zabił w całej ziemi egipskiej wszystko, co było na polu, zarówno ludzi jak i bydło; grad zniszczył też całą roślinność i połamał wszystkie drzewa na polu. Tylko w ziemi Goszen, gdzie byli synowie izraelscy, nie było gradu.”* I znowu Izraelici mogli widzieć jak Bóg odróżnił ich od Egipcjan i mogli oglądać w jaki sposób Bóg zyszał tą plagę na nich, a oni byli wolni.

Cóż dalej? 2Mojżeszowa 10, 1,2: *„Potem rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona, gdyż to Ja sam przywiodłem do zatwardziałości serce jego i serce sług jego, aby czynić te moje znaki wśród nich i abyś ty opowiadał dzieciom swoim i wnukom swoim, jak obszedłem się z Egipcjanami, i jakie znaki czyniłem wśród nich, byście poznali, że Ja Pan.”* Bóg więc mówi: Abyś miał co opowiadać, aby oni też słyszeli o tym jak można ręką Bóg wyprowadził Izraela z Egiptu.

2Mojżeszowa 10,21-23: *„Rzekł więc Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją ku niebu i nastanie nad całą*

ziemią egipską ciemność tak gęsta, że będzie można jej dotknąć. I wyciągnął Mojżesz swą rękę ku niebu, i nastąpiła gęsta ciemność w całej ziemi egipskiej przez trzy dni. Przez trzy dni nie widział jeden drugiego i nikt nie mógł wstać z miejsca swego; ale wszyscy synowie izraelscy mieli światło w siedzibach swoich.” I znowu Izrael mógł oglądać jak Bóg rozdzielił ich od Egipcjan i w jaki sposób spadało to na Egipcjan, a ich to nie dotykało.

2Mojżeszowa 11,4-8: „I rzekł Mojżesz: Tak mówi Pan: O północy przejdę przez Egipt. I pomrą wszyscy pierworodni w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego syna niewolnicy, która jest przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła. I powstanie wielki krzyk w całej ziemi egipskiej, jakiego przedtem nie było i potem nie będzie. Lecz na nikogo z Izraelitów nawet pies nie warknie, ani na ludzi, ani na bydło, abyście poznali, że Pan robi różnicę między Egipcjanami a Izraelitami. I przyjdą wszyscy ci słudzy twoi do mnie, i złożą mi pokłon, mówiąc: Wyjdź ty i cały lud, który idzie za tobą. Potem wyruszę. I wyszedł od faraona w srogim gniewie.” Znowu wyraźnie widzimy, że Bóg rozróżnił.

2Mojżeszowa 12,29: „O północy zabił Pan wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego syna więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne bydła.” Jedynie żaden pierworodny w Izraelu nie został dotknięty śmiercią. Jakież potężne rozróżnienie.

I co? Jakby Bóg nic nie uczynił. Kiedy tylko przyszła przeciwność, kiedy stanęli przed Morzem Czerwonym, już narzekali, już narzekali. Widzimy więc, że to, że Bóg odróżnił ich od Egipcjan, to że na Egipcjan spadały kolejne plagi, a na nich nie, nic nie zmieniło w ich myśleniu. Przeszli przez Morze Czerwone, cieszyli się, za chwilę znowu gorzka woda zamieniona w słodką. Cieszyli się, pijąc ją i za chwilę znowu narzekanie. Opowiadali różne rzeczy, uczynili sobie bałwana, cieszyli się, tańczyli przed nim, uważając, że ten bałwan zaprowadzi ich z powrotem do Egiptu. Nic to nie dało.

Ludzie, to jest naprawdę oszałamiające co my czytamy, że Bóg jakby nie wiadomo jakie cuda czynił, to i tak to nie zmieni nas. Ludzie myślą, że cuda są w stanie zmienić myślenie człowieka. To jest tylko chwilowe, bardzo chwilowe. To jest emocjonalne, ale to nie ma podłoża na wytrwałość. Fajnie jest oglądać, ale to może tylko powodować, że ludzie będą bardziej pyszni, dumni i wysoko mniemający o sobie. ‘A u was są cuda? A u nas jest pełno cudów’. A jak wygląda społeczność z Bogiem? Czy jesteście świętymi, bo Bóg jest Święty? ‘A cóż? Każdy człowiek grzeszy; ale za to są cuda’.

Mojżesz był na górze odebrać prawo Boże, a oni już zrobili sobie bałwana ze złota i czcili go po tym wszystkim. Mówię wam, że gdyby w jednej chwili wszystkie choroby by nam tu znikły, wszystkie, to byśmy bardzo cieszyli się może jutro, może jeszcze pojutrze. A po pojutrze byśmy spotkali się tutaj i ci którzy marudzą, by znowu marudzili. Nic by to nie zmieniło. Gdyby Bóg wysłuchał wasze wszystkie modlitwy i dał wam wszystko, co chcecie, to byście cieszyli się bardzo krótko i za chwilę byście narzekali na to, co wam dał, jak Adam na Ewę; to kobieta, którą mi dałeś, to ona mnie namówiła.

Czy w ogóle jest sens czynić cuda? Jest. One pokazują, że Bóg może uczynić to wszystko, ale my nie potrafimy prawidłowo tego spożytkować. Jesteśmy drętwi, nie potrafimy zaakceptować Jego mocy, Jego chwały i dalej robimy wobec Niego coś, co jest złem.

Księga Jozuego 21, 45: „Nie zawiodła żadna dobra obietnica, jaką uczynił Pan domowi izraelskiemu. Spełniły się wszystkie.” Jozue stwierdza więc, że wszystkie Boże obietnice wypełniły się. I jak ten lud stoi przed Bogiem, gdy wszystkie Boże obietnice wypełniły się? Jak oni żyją przed Bożym Obliczem? Czy są

szczęśliwi, wdzięczni, chwalą Go nieustannie za to, że On zawsze jest wierny? Czy oni chodzą i wywyższają Jego Święte Imię? Czy oni żyją dalej w upadłości? Co oni z tym robią? Bóg nie zawiodł w niczym. A co oni z tym wszystkim zrobili?

Księga Jozuego 23,14-16: „*A oto ja idę dziś drogą całej ziemi; poznajcie tedy całym swoim sercem i całą swoją duszą, że nie zawiodła żadna z tych wszystkich dobrych obietnic, jakie dał wam Pan, Bóg wasz; wszystkie się wam wypełniły, a nie zawiodło z nich żadne słowo. A jak wypełniło się wam każde dobre słowo, jakie wypowiedział do was Pan, Bóg wasz, tak wypełni Pan nad wami każde złe słowo, aż was wygubi z tej dobrej ziemi, którą dał wam Pan, Bóg wasz, jeżeli naruszycie przymierze z Panem, Bogiem waszym, jakie zawarł z wami, i pójdziecie służyć innym bogom, i będziecie im oddawali pokłony, rozpali się wtedy gniew Pana na was i wyginiecie rychło z tej dobrej ziemi, jaką wam dał.*” Gdyby miano spisać wszystkie cuda, które uczynił Pan Jezus, zabrakłoby miejsca, by zmieścić księgi z tymi opisami; gdyby opisać każdy cud szczegółowo, w jaki sposób wydarzył się, jak wpłynął na danego człowieka. I tu czytamy, że Bóg jest wierny tak w dobrym, jak i w złu. I możesz wiedzieć skąd wielu wierzących ludzi żyje w złu, zamiast w dobru. Bo Bóg jest wierny. Bóg nie pozwoli się z Siebie naśmiewać. Jeżeli człowiek ma dać siebie Bogu codziennie na ofiarę miłą Mu, złożoną, przez Krew Jezusa Chrystusa oczyszczoną, to Bóg oczekuje ciebie codziennie od samego rana, żebyś złożył, czy złożyła siebie Bogu. A jeżeli nie składasz siebie Bogu, to lekceważysz Go. I wtedy nie dziw się, że w ciągu dnia popełniasz przestępstwa, że chodzisz znękany jakbyś był w niewoli, czy była w niewoli. Bóg jest wierny i nie pozwoli się z Siebie naśmiewać. Albo jesteś wierzącym człowiekiem i wiesz co Bóg chce od ciebie, albo lekceważysz Go jak Izraelici, mimo cudów, które uczynił w twoim życiu, i pomijasz Go kiedy chcesz. A kiedy Go potrzebujesz, to tak jak oni, przychodzisz i wtedy wołasz: Panie, pomóż, przecież widzisz, że mam tragedię życiową. Bóg jest miłosierny, wysłuchiwał ich nie raz, a nie dlatego, że oni byli w porządku wobec Niego, dlatego że nie chciał, żeby zginęli, nie zależało Mu na tym.

Pomyśl, czy ty jesteś Mu wdzięczny, czy jesteś Mu wdzięczna za to, co On dla ciebie uczynił i czyni? Czy tak jak Izraelici, mimo tego wszystkiego, kiedy przyszło do jakiegokolwiek doświadczenia, zaraz narzekali na Boga, że On wyprowadził ich, żeby ich i ich dzieci zabić. Czy Ten, który chciałby ich zabić, potrzebował czynić takie znaki i cuda? Wystarczyłoby, żeby pozwolił zrobić to faraonowi. On by to zrobił całkowicie. Nie tyle zatwardziłby serce faraona, żeby okazać Swoją moc i chwałę, ale skłoniłby serce faraona, żeby ich wszystkich wybić. A wyprowadził ich mocarną prawicą, okazując im Swoją wielkość i chwałę, żeby wiedzieli, że On jest Bogiem, że On nie namawiał faraona, ale On potrafił zatwardzać jego serce, żeby więcej okazać tego, Kim On jest, nim wyprowadził ich z Egiptu. Nie zawiodła żadna obietnica.

Księga Jozuego 24, 11-28: „*Gdy zaś przeprawiliście się przez Jordan i przyszlście do Jerycha, to walczyli z wami obywatele Jerycha, Amorejczycy, Peryzyjczycy, Kananejczycy, Chetejczycy, Girgazejczycy, Chiwwijczycy i Jebuzejczycy, a Ja wydałem ich w wasze ręce. Wysłałem przed wami szerszenie i te wypędziły ich przed wami, dwóch królów amorejskich, a nie twój miecz ani twój łuk. Dałem wam ziemię, nad którą się nie mozoliliście, miasta, których nie budowaliście, a jednak w nich zamieszkaliście, jecie zaś z winnic i drzew oliwnych, których nie sadziliście. Oddajcie tedy Panu zbożną część i służcie mu szczerze i wiernie: usuńcie bogów, którym służyli wasi ojcowie za Rzeką i w Egipcie, a służcie Panu. A jeśliby się wam wydawało, że źle jest służyć Panu, to wybierzcie sobie dzisiaj, komu będziecie służyć: czy bogom, którym służyli wasi ojcowie, gdy byli za Rzeką, czy też bogom amorejskim, w których ziemi teraz mieszkacie. Lecz ja i dom mój służyć będziemy Panu. I odpowiedział lud tymi słowy: Niech nas Bóg uchowa od tego, abyśmy mieli opuścić Pana, a służyć innym bogom. Gdyż to Pan, Bóg nasz, wyprowadził nas i naszych ojców z ziemi egipskiej, z domu niewoli, i On uczynił na naszych oczach te wielkie cuda, i strzegł nas przez całą tę drogę, którą szliśmy, i wśród wszystkich ludów, wśród których ciągnęliśmy. I wypędził Pan przed nami wszystkie ludy, i Amorejczyków, mieszkających w tej ziemi; więc także my służyć będziemy Panu, gdyż On jest Bogiem*

naszym. I rzekł Jozue do ludu: Nie możecie służyć Panu, gdyż jest On Bogiem świętym, Bogiem zazdrosnym, nie odpuści wam przewinień i grzechów waszych. Jeżeli opuścicie Pana i służyć będziecie obcym bogom, to On odwróci się, sprowadzi na was nieszczęście i wygubi was, chociaż przedtem wyświadczał wam dobrodziejstwa. Lecz lud rzekł do Jozuego: Nie tak, ale Panu służyć będziemy. Wtedy Jozue rzekł do ludu: Wy sami jesteście świadkami przeciwko sobie, że obrabialiście sobie Pana, aby mu służyć. A oni odpowiedzieli: Jesteśmy świadkami. A on na to: Usuńcie tedy obcych bogów, którzy są pośród was i skłońcie serca wasze do Pana, Boga Izraela. I rzekł lud do Jozuego: Panu, Bogu naszemu, służyć będziemy i głosu jego słuchać. I zawarł Jozue tego dnia przymierze z ludem, i nadał mu w Sychem przepisy i prawo. Jozue spisał też te słowa w księdze zakonu Bożego oraz wziął wielki kamień i postawił go tam pod dębem, który był przy świątyni Pana. Wtedy Jozue rzekł do całego ludu: Oto ten kamień będzie świadkiem przeciwko nam, gdyż słyszał wszystkie słowa Pana, którymi On do nas przemówił; będzie też świadkiem przeciwko wam, abyście się nie zaparli Boga waszego. Potem Jozue odprawił lud, każdego do jego posiadłości.” Lud więc podejmuje decyzję – będziemy służyć Panu, Bogu naszemu. A dalej trzymają jeszcze te bożki. Jozue mówi: Musicie wyrzucić to, nie możecie polegać na Panu i na ciele, nie możecie polegać na Bogu i na tym, co wytworzył człowiek.

Księga Sędziów 2, 6-13: „A gdy Jozue rozpuścił lud i synowie izraelscy poszli każdy do swego dziedzictwa, aby objąć ziemię w posiadanie, lud służył Panu przez wszystkie dni życia Jozuego oraz przez wszystkie dni życia starszych, którzy Jozuego przeżyli, a którzy oglądali wszystkie wielkie dzieła, jakich Pan dokonał dla Izraela. Jozue, syn Nuna, sługa Pana, umarł, licząc sto dziesięć lat. Pogrzebano go w obrębie jego dziedzictwa w Timnat-Cheres, na pogórzu efraimskim, na północ od góry Gaasz. A gdy również całe to pokolenie wymarło i nastało po nich inne pokolenie, które nie знаło Pana ani tego, co On uczynił dla Izraela, zaczęli synowie izraelscy czynić zło w oczach Pana i służyli Baalom. Opuścili Pana, Boga ojców swoich, który ich wywiódł z ziemi egipskiej, i chodzili za innymi bogami spośród bogów ludów okolicznych, i oddawali im pokłon, drażniąc Pana. Tak opuścili Pana,” Opuścili Pana. Nie dbali o społeczność z Bogiem. Ich ojcowie doświadczali jeszcze pewnych rzeczy i rozumieli, ich dzieci już nie. Nie zostało im to prawidłowo przekazane, nie nauczono ich społeczności z Bogiem, nie wychowywano ich w tym, jak ogłosił Mojżesz: Będziesz uczył swoich synów tego wszystkiego, co Bóg uczynił, będziesz im to wpajał, czy w drodze, czy w domu. W jakimkolwiek miejscu będą słyszeć od ciebie to, w jaki sposób Bóg wyprowadził Izraela z Egiptu, z niewoli, w jaki sposób Bóg wprowadził ich do ziemi obiecanej, aby i oni byli wierzącymi, aby i oni oparli się na Bogu, jako na swoim Bogu. Nie tyle na Bogu ojców naszych, co na swoim Bogu także. I to jest bardzo ważne.

Cuda działają jakiś czas, a potem dzieją się różne rzeczy. Pamiętacie opis, moglibyśmy czytać, co oni wyprawiali tam, gdy szli po pustyni, jakie rzeczy czynili.

Ewangelia Jana 12, 37: „A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w niego,” Widzieli mnóstwo cudów, widzieli jak chromi chodzą, jak ślepi widzą, głusi słyszą, jak demony wychodzą, pokarm rozmnaża się, burza ucicha, wdowa odzyskuje swego umarłego jedynego syna, kobieta dotyka się szaty Jego i jest uzdrowiona, trędowaci mogą wrócić do swoich domów. I chociaż tak wiele cudów uczynił, nie wierzyli w Niego. Wydaje się, że gdyby były cuda, to przecież tak łatwo byłoby wtedy uwierzyć, tak by człowiek zobaczył, ale by go ruszyło, naprawdę, by się tak człowiek uniósł i byłby taki; Boże, chociaż parę cudów uczynił. Tak. Pamiętacie jak chcieli obwołać Go Królem z powodu pokarmu? Nie dlatego, że rozpoznali Go, tylko najedli się. Dla cudów tak, człowiek byłby w stanie; o, skoro tu się dzieją cuda, to ja zostanę w tym zborze, zawsze cuda przydadzą się w życiu, potrzebowałbym coś, zawsze można powiedzieć: O, Pan uczynił cud.

Cuda więc mogą wzbudzić emocje, ale nie mogą zmienić natury człowieka.

Ewangelia Jana 6, 14.15: „*Wtedy ludzie ujrawszy cud, jaki uczynił, rzekli: Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat. Jezus zaś poznawszy, że zamyślają podejść, porwać go i obwołać królem, uszedł znowu na górę sam jeden.*” Wielkie zadowolenie, uniesienie, ochota; to bądź naszym Królem, abyśmy zawsze byli najedzeni, abyśmy nigdy nie byli głodni.

Ewangelia Łukasza 10, 17-20: „*Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe w imieniu twoim. Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba. Oto dałem wam moc, abyście deptali po węzach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi. Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane.*” Z tego radujmy się, to jest coś o wiele cenniejszego, że imiona nasze w niebie są zapisane. To jest niesamowity cud, cud, który jest potrzebny każdemu z nas. Ten cud stał się kiedy jeszcze nas nie było, a jest tak ważny dla mnie i dla ciebie. Pierwsze, Pan Jezus został ukrzyżowany, kiedy jeszcze nas nie było, a my z tego ukrzyżowania korzystamy, aby skończyć nasze zepsute życie.

Dzieje Apostolskie 13, 32.33: „*I my zwiastujemy wam dobrą nowinę. Tę obietnicę, którą dał ojcom, wypełnił teraz Bóg dzieciom ich przez wzbudzenie nam Jezusa, jak to napisano w psalmie drugim: Synem moim jesteś, Dzisiaj cię zrodziłem.*” Wiecie, jak ważne jest to, żeby wierzyć, mieć wiarę, która sięgnie tego miejsca. To jest największy dar. Bez niego nie można nic zacząć. Choćbyś widział mnóstwo cudów, choćbyś oglądał jak ludziom nogi, ręce odrastają, głowa z powrotem pojawia się; cokolwiek byś widział, czy widziała, to nie zmieni twojej natury.

List do Efezjan 2, 5, w kontekście tych Dziejów Apostolskich: „*i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście -*” I widzisz, to wszystko już się stało. Jak możesz sięgnąć po to największe, najbardziej ci potrzebne cudowne wydarzenie? Jak możesz sięgnąć w to miejsce twojej wiecznej chwały? Jedynie przez wiarę, ale tą wiarę musisz dostać. Kiedy Bóg wzbudził Swojego Syna, mówiąc: „*Synem Moim jesteś, dziś Cię zrodziłem*”, urodził wszystkich swoich synów i córki w tej samej chwili. Wszystkie! Wszystkich, którzy będą wiecznie z Bogiem w niebie zrodził w tym samym momencie. I dla mnie i dla ciebie jest to czymś bardzo ważnym i cennym. Wszyscy urodzeni w tym samym momencie. Czy ty sięgasz tam wiarą? To jest twój największy cud! Jeżeli ty nie masz tego miejsca w swoim codziennym życiu, to ty nie masz jeszcze wiary, która pozwoli ci prowadzić nowe życie, kolebiez. Gdyby zdarzały się cuda, inne wydarzenia, to będziesz podekscytowany, podekscytowana. Potem znowu będziesz chodzić i kręcić się koło swego pragnienia, koło szukania swoich racji, zadowolenia itd., itd. Ale gdy dostajesz od Boga to miejsce i ty masz to miejsce przez wiarę, którą daje ci Bóg, to ty masz już swoje nowe urodzenie! I ty nie potrzebujesz żadnego cudu, by wiedzieć po co ty tu jesteś na tej ziemi teraz. Czy ty masz to miejsce? To jest najważniejsze pytanie dla ciebie. Jeżeli nie, to do Pana i szukaj Jego Oblicza, żeby On widział, że naprawdę zależy ci na tym, bo już wiesz o tym, że On wtedy zrodził wszystkich Swoich synów i córki, a ty nie chcesz być poza tym miejscem, bo wiesz co grozi wszystkim, którzy nie będą w tym miejscu zrodzenia. Wszyscy poza tym miejscem idą do gehenny. A Bóg szuka tych, którzy by Go szukali, wiedząc po co Go szukają. Nie tyle, żeby mi dał zdrowie, żeby dał mi zadowolenie, żeby dał coś, co ja sobie wymyślę. Boże, ja potrzebuję mieć to miejsce w swoim codziennym życiu! Ja nie mogę żyć jak człowiek rozdwojonej jaźni. Tu czytam Biblię, tu żyję w sposób niegodny Ciebie; ja nie mogę tak żyć, Boże! To nie jest dobre, ani potrzebne mi, żebym żyjąc w taki sposób, żył tutaj na ziemi i mienił się wierzącym. Ja potrzebuję życia, które jest zwycięskim życiem, Boże. Bóg szuka tych, którzy szukają Go, i którzy już wiedzą po co Go szukają. To On daje wiarę. Czy rozumiesz?

2Piotra 1, 1-4: „*Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa otrzymali według Bożego wyboru wiarę równie wartościową co i*

nasza: Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość". Bóg dał nam wiarę w to, co On uczynił, kiedy wzbudzał Swojego Syna. Wzbudził także mnie. Jestem Jego dzieckiem. Nie wymyśliłem sobie tego. To On mi dał wiarę, która sięgnęła do mojego miejsca urodzenia i prowadzę życie zgodnie z moim urodzeniem z Boga w Jezusie Chrystusie. Musisz mieć wiarę, która sięga tego samego miejsca. Wszystkie Boże dzieci muszą mieć dokładnie tę samą wiarę w to, co On uczynił, kiedy wzbudzał Pierworodnego Syna Swego, że wzbudził wszelkie swoje potomstwo w tym samym momencie. My już mamy swoje urodzenie. Wszyscy urodziliśmy się tam, jednego dnia. Jeśli masz tę wiarę, twoje życie jest nowym życiem, bo czerpiesz z tego miejsca zrodzenia i masz nową naturę dzięki Bogu, który napełnia wszystkie Swoje dzieci Swoją naturą. Dlatego wybory i decyzje jakie podejmujesz są wynikiem tego, co Bóg uczynił ci, kiedy i ciebie urodził, dając ci święte, nowe życie. To jest największy cud, o którym mówi Jezus – narodzenie z Boga. Ale nie w tym, że rodzimy się – no, kiedy się urodziłeś? 'A urodziłem się w dwutysięcznym którymś, albo tysiąc którymś'. Nie. Urodziłem się wtedy, kiedy Jezus został wzbudzony z martwych i Bóg powiedział: Synem Moim jesteś, dziś Cię zrodziłem. To co powiedział do Jezusa, powiedział też do mnie: Dziś cię zrodziłem. Chwała Bogu!

I ta wiara pozwala ci sięgać po wszystko, co należne jest Bożym dzieciom. Dlatego bez wiary nie można podobać się Bogu. Gdyby uczynić mnóstwo cudów, a nie masz tej wiary, to cały czas są tylko takie zadowolenia, zadowolenia; o, wspaniale, znowu Bóg uczynił cud. A natura nie zmienia się. Musisz wiedzieć co jest dla ciebie najważniejsze. Być może On czeka na ciebie przez te wszystkie lata, kiedy szukałeś, czy szukałaś zupełnie czego innego, żebyś się zgłosił po to, co On ma dla ciebie, abyś nowe życie prowadził, czy prowadziła, nie z wysiłku, ale z otrzymanej natury. Dlatego takiemu dziecku Bożemu przyjemnie jest czynić to, co chce Bóg. Według tej natury jest to przyjemne, według starej natury jest to nieprzyjemne. To jest więc najważniejsze.

Mówiliśmy, że wielu zostało ochrzczonych. Ale czy oni byli zanurzeni w śmierć Chrystusa? Nie. Bo stale dalej żyją po swojemu. Gdy byli wynurzani z wody, czy oni przyjęli nowe życie? Nie. Bo dalej żyją po swojemu. Ale ci, którzy przyjęli w chrzcie śmierć swoją i w wynurzeniu z tej śmierci nowe życie, oni nowe życie prowadzą. Co różni jednych i drugich? Ci przyjęli przez wiarę, a ci nie. Ci zrobili coś według litery, a tamci zrobili zgodnie z wiarą. Szli aby otrzymać oczyszczenie, uwolnienie ze swoich grzechów i prawo nowego życia. Ale to nie była korzyść tej chwili, to była korzyść, kiedy Chrystus umarł na krzyżu i kiedy zmartwychwstał. Dlatego Paweł napisał, że zostaliśmy zanurzeni w śmierć Chrystusa, by powstać do nowego życia przez Jego zmartwychwstanie.

Czy sięgasz? To jest najważniejsze. Wielu ludzi nie sięga w to miejsce i nie prowadzą życia dzieci Bożych. Dalej prowadzą życie jak stare człowieczeństwo. Może trochę moralniejsze, ale z natury nadal pozostają tacy sami – złośliwi, zawistni, pamiętliwi, urażliwi; mógłbym wymieniać cały ten zestaw. W naturze, którą Bóg daje Swoim dzieciom nie ma tego. Jest owoc Ducha Świętego. Dlatego nikt nie jest w stanie zmienić ciebie, choćby czynić tutaj mnóstwo cudów. Jeżeli w twoim wnętrzu nie pojawi się wiara, która sięgnie w to miejsce ukrzyżowanego Bożego Syna i w miejsce Jego zmartwychwstania; wtedy to już masz.

Jaki więc jest charakter dziecka Bożego? Dziecko Boże jest uczestnikiem Boskiej natury, uniknąwszy skażenia jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość. Nikt cię nie zmieni, naprawdę. Możesz posłuchać mnóstwo kazań; one może chwilowo poruszają i znowu się gubią, znowu się gubią. Naprawdę, tak to dzieje się, dopóki nie sięgasz miejsca zakończenia swojego zepsutego życia i kończysz już z zepsuciem, umarłeś, umarłaś. Rozpoczynasz nowe, owocujące życie w Panu i ono rozkwita, ono jest

piękne, bo masz nową naturę, brzydzisz się złem, miłujesz dobro. Tak mają dzieci Boże. Jan pisał, że dzieci Boże można rozpoznać, rozróżnić od dzieci tego świata. Jedne żyją dalej w grzechu, drugie już nie, bo w naturze Bożej nie ma grzeszenia. Musisz więc mieć to miejsce swego zrodzenia, musisz mieć je na pewno, ty musisz być pewnym.

I przeczytam ci też na czym twoja pewność będzie polegać. List do Rzymian 8, 14-16: *„Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Boga. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojciec!”* Wzięliście Ducha synostwa. To nie jest tylko: Ojciec. Ty jesteś synem tego Ojca i ty traktujesz Go jak Ojca. To jest olbrzymia różnica nazywać Boga Ojcem, a mieć Go za Ojca. On jest Ojcem wszystkich Swoich synów i córek. A wiedząc, że On jest naszym Ojcem, oczyszczamy się, żeby Ojciec mógł zawsze przychodzić do nas, Swoich dzieci, jak pisze apostoł. Taka jest prawda. Oczyszczamy się od wszelkiej skazy ducha i ciała. I co dalej? *„Ten to Duch świadczy duchowi naszemu,”* On świadczy duchowi naszemu. *„że dziećmi Boga jesteśmy.”* Jak On świadczy? Kiedy mam wiarę, która sięga tego miejsca, jestem urodzony! Jestem szczęśliwym dzieckiem Boga i Duch Boży potwierdza mi, że jestem, bo mam to! Jak potwierdza? Powoduje, że owocuję tym innym życiem, wydaję inny owoc. Jeżeli Duch nie potwierdza, to znaczy, że wiara nie jest skoncentrowana i nie przyjałeś, czy nie przyjąłś swego urodzenia. Jeżeli nie przyjmiesz, Duch Boży ci nie potwierdzi tego. On nie kłamie, nikogo nie okłamuje, ale zaraz potwierdzi, gdy będziesz to mieć przez wiarę. Jezus zawsze mówił: Niech ci się stanie zgodnie z wiarą twoją.

Przez wiarę, według obietnicy, narodził się Izaak. Bóg wypełnił Swoją obietnicę. Żadna z nich nie zawiodła. Ale musisz mieć pewność, że jesteś dzieckiem Boga i nie żyjesz już chaotycznie. Dzieci Boga mają już zmieniony sposób patrzenia i myślenia. I to jest tak bardzo ważne, żeby tego nie stracić. O to diabeł najbardziej walczy. On nie jest w stanie tego uczynić. Dlatego zobaczcie, jak było wielu zwiedzionych ludzi, którzy mówili, że w Imieniu Twoim wypędziliśmy demony, uzdrawialiśmy, czyniliśmy cuda, prorokowaliśmy. A Jezus mówi: *„Idźcie precz ode Mnie wy, którzy czynicie bezprawie”*. Wy nie jesteście zrodzonymi dziećmi Boga, wy nadal jesteście dziećmi diabła. Czyniliście to, ale Ja was nie znam. Potrzebowaliście urodzenia. Dlaczego nie zastanowiliście się, że coś z wami jest nie tak, skoro tak ciągnie was do czegoś złego, a powinno ciągnąć was do dobrego i w dobru powinniście zawsze znajdować radość i zadowolenie, a nie w czynieniu zła. Dzieci Boże nie grzeszą. To musisz mieć na pewno, a Duch Święty potwierdzi ci to natychmiast, jak posiadasz to przez wiarę. A wiara jest darem. A kto uniży się przed Bogiem, rozumiejąc, że to nie jest zabawa w ciuciubabkę z Bogiem, w udawanie kogoś, kim się nie jest, tylko rzeczywiście coś musi wydarzyć się, to ten człowiek będzie szukać naprawdę Bożego Oblicza, wiedząc po co Go szuka. Nie będzie udawać kogoś świętego, mówiąc: A to to, albo tamto. Tylko będzie wiedzieć: Boże, koniec zabawy, koniec bałwochwalstwa. Rozpoczyna się prawdziwe czczenie Boga. Ty wszystko wiesz, a bez Ciebie, jeżeli nie dasz mi Swojej natury, pozostanę w starej. Nie zmienię jej sam, ani ty sama też nie zmienisz, ani ty nie zmienisz, potrzebujesz Boga.

Skoncentruj się więc na tym, co jest dla ciebie najważniejsze. Jezus powiedział, że bez urodzenia z Boga nie jesteś w stanie ujrzeć Królestwa Bożego, ani do Niego wejść. Królestwo Boże to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym i kto w tym służy, jest miły Bogu i ludziom. Musisz mieć to bardziej niż masz swój samochód, niż masz swoje mieszkanie, niż masz nogi i ręce, głowę; bardziej musisz mieć swoje urodzenie. To wszystko zginie. Ziemia, dzieła ludzkie i ludzie zginą. Zostaną tylko dzieci Boga. I to jest sprawa najważniejsza.

Dziecko Boże więc musi mieć charakter Boga; normalne. Dziecko Boże musi owocować, bo Jezus tak powiedział, że kto nie owocuje, tego Ojciec odcina, wyrzuca precz. Bądź więc poważny, bądź poważną, nie baw się swoją wiecznością. Skoncentruj się na tym, czego naprawdę potrzebujesz i czego chcesz.

Później będziemy mówić dalej o tych rzeczach. To musi być pewne, mój drogi. Duch Święty potwierdza. A jak Duch Święty potwierdza, to ty to wiesz. A nie potwierdzi nikomu, jeśli tego nie ma i choćby na głowie człowiek stanął i mnóstwo cudów oglądał, to tylko emocjonalnie podrzuci się, a natura pozostanie ta sama. I wystarczy tylko, że coś nie tak i już się uruchamia.

Może jeszcze 1List Jana 5 rozdział, wiersze 10-12: „*Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy w Boga, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim. A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.*” W duchu synostwa wołamy: Abba, Ojcie. Jeżeli nie masz Syna, nie masz życia i nie masz tego, że jesteś synem Boga. Może wyobrażasz sobie, że jesteś synem Boga. Różne role graliśmy; małe dzieci różne role grają, i rodziców, i dzieci, i wujków, i cioć, ale nadal są dziećmi. Potrzebujesz więc mieć najważniejsze – miejsce swego urodzenia, potrzebujesz mieć naturę zgodną z tym urodzeniem, potrzebujesz owocować według tego urodzenia, potrzebujesz mieć Syna, bo bez Syna nie masz życia, a Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych.

1Jana 1,7: „*Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.*” Społeczność z Bogiem, jakże ważna. Dzieci mają zawsze społeczność ze swoim Ojcem. Jezus chodził cały czas w społeczności ze swoim Ojcem. To nie jest tak, że wypadasz z tej społeczności i wracasz. Z Bogiem tak nie ma. Z Bogiem chodzisz cały czas. Dzieci Boże chodzą cały czas w społeczności ze swoim Ojcem, a Krew Syna Bożego oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, mówiliśmy już o tym. Te grzechy byśmy popełnili, ale Krew Jezusa oczyszcza nas i my przechodzimy przez nie obojętnie, nie popełniając ich, jako synowie i córki Boga.

1Jana 4,7: „*Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga.*” Musisz mieć miłość. To nie jest falsyfikat, to nie jest podrobiona moneta, to nie jest podrobione dziecko Boga. Musisz mieć Jego miłość w sobie, to będzie świadectwem rzeczywistości.

1Jana 4,12: „*Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość jego doszła w nas do doskonałości.*” Mamy społeczność. To musi być prawda, moi drodzy, nie może być inaczej. Doradzam szybkie działanie. Koniec z marnotrawieniem swojego życia, koniec z zabawą w chrześcijaństwo. Doradzam mieć całkowitą pewność kim jesteś. Świadectwo musi być wyraźne i widoczne. Bóg nie podrabia niczym, nie musi. On jest prawdziwy. On może zrobić wszystko.

Każdy człowiek więc, grzesznik, został spłacony na krzyżu przez Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Wszystkie długi zostały tam spłacone. Ilu grzeszników zgłosiło się po przebaczenie Boże, żeby innym przebaczać i nie nosić już urazy do innych ludzi? Ilu z przebaczeniem zgłosiło się do miejsca swego urodzenia, aby przyjąć je i nowe życie już prowadzić? Ilu zgłasza się do Boga po to, co należy się Bożym dzieciom? Życie zgodne z wolą Boga. Rozumiecie, wielu wierzących ludzi chodzi dalej; o uzdrowienie, o to, o tamto, o jakieś wybory, o jakieś decyzje. Bóg może dać, ale to nie jest najważniejsze.

1Jana 4,17: „*W tym miłość do nas doszła do doskonałości, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.*” To rozbija wszystkie religijne pomysły. Tylko dzieci Boga dziedziczą w Chrystusie Jezusie wszystko. Religijni ludzie nic z tego nie mają. Ratuj się, póki jest czas. Musisz to widzieć. Tak jak drzewo musi owocować, musi przynosić plon temu, który zasadził to drzewo, tak dzieci Boże muszą przynosić owoc dla swojego Ojca. On jest Winogrodnikiem, a my latoroślą wszczepioną w krzew winny.

Jak bardzo ważne więc dla mnie dla ciebie jest to, abyśmy pamiętali o tym. To jest jak zachęcenie dla

ciebie. Bóg chce, żeby wszyscy ludzie zostali uratowani. Dał Pośrednika, Swego Syna Jezusa. On odpowiada, gdy Go szukasz naprawdę. To jest sprawa najważniejsza w twoim życiu, by być dzieckiem Boga. Wiara, która nie sięga do tego miejsca, to jest słaba wiara. Musisz godnie żyć, musisz mieć honor dziecka Bożego. Nie sprzedawczyka, który handluje jakimiś rzeczami, coś za coś. Twoje wybory muszą być zwyczajnymi wyborami dzięki Jezusowi i dzięki Duchowi Świętemu. To musi być prawda, bo Bóg jest prawdziwym Bogiem. Może jesteś dzieckiem Bożym, które zagubiło się w różnych niuansach, wydarzeniach wśród wierzących ludzi, którzy różne rzeczy wyprawiali, czy mówili, i zagubiłeś się w tych wartościach. Przypomnij sobie jak żyłeś, czy żyłaś. Jeżeli żyłeś, czy żyłaś w sposób godny Boga, w taki sposób jak Bóg chce, w miłości do Boga i do ludzi, to jesteś urodzonym dzieckiem, ale zagubionym w tej chwili, potrzebujesz odnaleźć się, wrócić do miejsca społeczności z Bogiem. Nie ludzie są twoimi bogami, ani ty. Ale Bóg jest prawdziwy, Ten na niebie, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne. Tak jak syn marnotrawny, był jego synem, zgubił się, ale był synem, nie przestał być synem, kiedy się zgubił. I kiedy ojciec przyjmuje go, mówi: On był umarły, ale odżył, załóżcie mu szatę synowską, dajcie mu pierścień, sandały. Tak Bóg ciebie przywita, bo cię kocha. Nie będzie wypominał ci twojej głupoty, ale powie: Aniołowie, otoczcie opieką Mojego syna, Moją córkę. Zgubili się wśród tych wszystkich religijnych pomysłów, ale upamiętali się, zobaczyli, że nie dali rady najeść się w tych religijnych niuansach, że to wszystko był pokarm dla tych, którzy porzucili Boga, a nie dla dzieci Bożych. I wtedy pomyśleli sobie: wróć do domu Ojca w skrusze. I Ojciec wybiega naprzeciw, wyciąga ręce i ten syn mówi swoją rzeczywistość: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko Tobie, nie jestem godzien nawet nazywać się synem Twoim.. Ojciec nie dyskutuje z tym. Woła sługi, mówi: Przynosście te szaty.

Pamiętacie List do Laodycei w Księdze Objawienia? Myślicie, że jesteście bogaci, a straciliście swoje bogactwo, myślicie, że widzicie, a jesteście ślepi. Myślicie, że macie szaty, a jesteście nadzy. Ale Jezus nie mówi: Ale koniec z wami. Tylko: Pukam do drzwi, kto Mnie wpuści, z tym będę wieczerał. A przecież Jezus nie będzie wieczerał z golasem, ze ślepym i z wysoko mniemającym o sobie. To wszystko się zmieni. Zostanie przywrócona utracona rzeczywistość. Jezus zasiądzie znowuż ze Swoim bratem, ze Swoją siostrą do stołu i będzie uroczystość uwielbiania Ojca.

Nie możesz żyć bez pewności kim jesteś. Nie możesz być sprzedawczykiem, ani sprzedawczynią, nie możesz handlować swoimi wspaniałymi dniami, zamieniając je w zagubione dni dlatego, że ludzie, którzy nie są narodzeni z Boga, zmuszają cię do czegoś, czego dzieci Boże nienawidzą. Próbowali Jezusa zmusić do tego i nie dali rady. Nie opuszczajcie swoich rąk, ale podnieście je do Boga. Wasze narodzenie dalej jest ważne. Jeżeli doświadczyłeś, czy doświadczyłaś jak Duch Święty potwierdził ci to, ono nadal jest ważne. Nie można urodzić się dwa razy z Boga, można tylko raz. Jeżeli więc wiesz to i masz to, wracaj z powrotem. Szaty na ciebie czekają, pierścień też i nie będzie łajania, raczej będzie przywitanie, szczęśliwe przywitanie.

Niech Bóg będzie z nami wszystkimi. Pamiętajmy, to jest dla nas najważniejsze. Poza tym, resztę jest nie ważne, ale to jest coś, co kiedyś zostanie, a dzieci Boże idą na wieczność do domu Ojca tą wąską drogą, przez Ciało, Krew, oczyszczenie Jezusa Chrystusa. Bogu chwała za urodzenie, za skończenie naszego życia i urodzenie, i za tą niebiańską nadzieję, bo On w Chrystusie Jezusie już nas tam posadził. On nie wątpi, że my się zawstydzimy, gdy słyszymy Słowa prawdy. On nie wątpi, że będziemy chcieli to uporządkować, On nie wątpi. On wie co zrobił nam. On wie co z nami zrobił, że to mocno wycisnęło się, jak pieczęć na naszym sercu i myśleniu. I nam zawsze będzie źle, jeżeli nie możemy żyć w tej świętej społeczności z Nim. A gdy wrócimy, serce nasze zapłonie znowuż, umysł napełniony świętymi myślami, usta zaczną śpiewać pieśni radości. Aniołowie będą cieszyć się wraz z nami. Amen.